



Komentarz kontradm. SG. Piotra Stockiego odnośnie współpracy WOT z niemilitarnym komponentem bezpieczeństwa państwa

W dniu 19.06.2017 r. Warszawski Instytut Inicjatyw Strategicznych (WIIS) zorganizował konferencję pt. „Kształt Obrony Terytorialnej – Program Rozwoju Zdolności Obronnych RP”. W toku prezentacji i dyskusji przedstawione zostały zadania Wojsk Obrony Terytorialnej (WOT), ich system szkolenia, przewidywana struktura organizacyjna oraz uzbrojenie. W wystąpieniach przedstawiciele WOT (w tym dowódca gen. bryg. Wiesława Kukuły) najwięcej miejsca zajęły kwestie dotyczące tworzenia WOT, procesu szkolenia i uzbrojenia oraz przewidywanego sposobu użycia bojowego. Na obecnym, początkowym etapie istnienia nowego rodzaju Sił Zbrojnych takie określenie priorytetów jest zrozumiałe. Pododdziały WOT będą przede wszystkim strukturą wojskową, a więc aspekt militarny wydaje się być najważniejszy. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę na inne obszary przyszłego funkcjonowania WOT, które wydają się być również bardzo istotne.

Jednym z wymienianych zadań WOT jest współpraca z instytucjami niemilitarnymi, głównie w zakresie wsparcia podczas klęsk żywiołowych i innych działań związanych z zarządzaniem kryzysowym w tym reagowania na wrogie działania o charakterze hybrydowym. Analizując powyższe, wydaje się, że WOT mogą stać się istotnym partnerem na przykład dla Straży Granicznej RP (SG RP) w szeroko rozumianej ochronie granicy państwowej w szczególnych sytuacjach. Wydarzenia na Ukrainie z 2014 r. spowodowały utratę kontroli przez Państwową Służbę Graniczną Ukrainy nad określonymi odcinkami granicy państwowej tj. morskiej w rejonie Krymu, Cieśniny Kerczeńskiej i Morza Azowskiego oraz lądowej na wschodzie kraju. Doszło do sytuacji, w której państwo nie było w stanie kontrolować wjazdów i wyjazdów osób, towarów w tym broni oraz innej techniki i materiałów wojskowych. Zdarzenia te były analizowane przez SG RP w kontekście ewentualnych podobnych sytuacji w Polsce i możliwości im przeciwdziałania. SG RP została utworzona w 1991 r. jako formacja policyjno-administracyjna i z tego powodu wyposażona została głównie w broń osobistą

funkcjonariuszy. Broń maszynowa o większej sile rażenia znajdowała się na wyposażeniu wydziałów zabezpieczenia działań oddziałów SG oraz jednostek pływających SG (WKM 12,7 mm oraz PK 7,62 mm). Programy szkolenia również dostosowane zostały do modelu formacji i wyznaczonych zadań. Dlatego, wobec nowych wyzwań, kierownictwo formacji podjęło decyzję o przekazaniu do placówek SG broni maszynowej, przeprowadzeniu szkoleń z zakresu jej wykorzystania oraz strzelań, a także podjęciu współdziałania i uzgodnień z jednostkami Sił Zbrojnych RP właściwymi terytorialnie dla SG. Elementy ww. współdziałania zostały włączone do scenariuszy ubiegłorocznego ćwiczenia pk. „Anakonda 16”. Niemniej jednak w SG była świadomość, że w przypadku działań hybrydowych podobnych do mających miejsce na Ukrainie siły i środki SG mogą być niewystarczające do neutralizacji zagrożeń. Przewidywane wsparcie jednostek liniowych WP mogło być ograniczone zadaniami realizowanymi przez te jednostki w innych miejscach i czasie. Stąd, wydaje się, że pododdziały WOT rozmieszczone od szczybla powiatu, a więc również tam, gdzie znajdują się placówki SG, mogą w przyszłości stanowić ich istotne wsparcie szczególnie w początkowym okresie konfliktu. Kluczowym parametrem będzie czas osiągnięcia gotowości do działań przez WOT w porównaniu do czasu wojsk operacyjnych. Uwolnione od tych zadań jednostki liniowe będą mogły skupić się natomiast na prowadzeniu działań w swoim pełnym ugrupowaniu lub wejść do działań wspierających SG po osiągnięciu pełnej gotowości do ich prowadzenia.

Drugim, istotnym obszarem przyszłego działania WOT omawianym podczas konferencji był ich udział w działaniach kryzysowych jak np. podczas klęsk żywiołowych, katastrof itp. Można było odnieść wrażenie, że instytucje państwowe odpowiedzialne za ww. akcje postrzegają WOT jako przyszłościowe istotne wsparcie podczas wielkoskalowych i długotrwałych operacji ratowniczych. Przykładem takich sytuacji może być powódź z 2010 r. kiedy to do

walki z wodą zaangażowano szereg służb państwowych, w tym skierowane z Morskiego Oddziału Straży Granicznej w ciągu 4 godzin od otrzymania polecenia 5 łodzi pontonowych wraz obsadą i pojazdami terenowymi. Tego typu działania wymagają dużej liczby osób, zapewnienia im rotacji i odpoczynku. Stąd zorganizowane pododdziały WOT wydają się być znaczącym – wg definicji prof. Ryszarda Jakubczaka (WSPol) – „wkładem komponentu militarnego do działań niemilitarnych”. Przykładem takich rozwiązań może być funkcjonowanie amerykańskiej National Guard.

Moim zdaniem, aby zapewnić rzeczywiście skuteczny udział WOT w powyższych akcjach, zasadne wydaje się przygotowanie przepisów umożliwiających uruchomienie sił i środków w maksymalnie krótkim czasie. Ponadto, kluczowym elementem będzie odpowiednie przygotowanie dowództw WOT (kompanii, batalionu, brygady) do współdziałania z instytucjami niemilitarnymi (Państwową Strażą Pożarną, Policją, centrami zarządzania kryzysowego gminy, powiatu, województwa itp.). O ile w działaniach opisanych w pierwszej części artykułu istotne będzie wyszkolenie bojowe pojedynczego żołnierza WOT oraz dowództw poszczególnych szczebli do prowadzenia działań militarnych, o tyle w akcjach ratowniczych istotne będą umiejętności współdziałania wyćwiczone przez dowództwa WOT. Należy podkreślić, że kwestia ta jest dostrzegana przez dowódców WOT. Podczas Konferencji płk. Kocanowski – dowódca Podlaskiej Brygady WOT porównując tok swojej służby na poprzednich stanowiskach w brygadzie zmechanizowanej do obecnego wskazał na realizowane obecnie dużo szerszej kontakty i uzgodnienia z instytucjami niemilitarnymi w porównaniu do wcześniejszych głównie garnizonowych i poligonowych działań szkoleniowych.

Podsumowując Konferencję, wystąpienia i dyskusje, można stwierdzić, że dotyczyły one głównie kwestii organizacyjnych nowej formacji oraz spraw natury wojskowej. Niemniej, ważne jest przygotowanie WOT do współdziałania z instytucjami niemilitarnymi, ponieważ jak pokazują doświadczenia ostatnich 20 lat, częściej mieliśmy do czynienia w Polsce z powodziami czy innymi klęskami żywiołowymi niż z bezpośrednim użyciem wojsk. Należy być świadomym, że nie wszystkie aspekty funkcjonowania WOT uda się przygotować w najbliższych tygodniach. Zakładany przez dowództwo WOT 3 letni okres przygotowawczy do osiągnięcia certyfikacji jest wyzwaniem – czy zakończy się sukcesem? Zobaczymy.